AKTYWNOŚĆ JĘZYKOWA

**TEMAT: Wiosenna pogoda**

**DZIECI MŁODSZE**

**DESZCZYK KAPIE KAP, KAP, KAP**

* **„O królowej, która deszczu nie lubiła”.**

**Cele:**

* wdrażanie do uważnego słuchania oraz wypowiadania się na temat tekstu;
* dostrzeganie znaczenia wody dla życia na Ziemi;
* dokonanie oceny postępowania bohaterki;
* rozwijanie logicznego myślenia podczas przewidywania ewentualnych skutków braku wody.

*Rodzicu, przeczytaj dziecku opowiadanie Agnieszki Galicy.*

**O KRÓLOWEJ, KTÓRA DESZCZU NIE LUBIŁA**

 Za górami, za lasami, mieszkała kapryśna królowa Fanaberiada Pierwsza. Znana była z tego, że lubiła zadręczać różnymi zachciankami swego męża, króla Lukrecjusza.
- Ciekawa jestem kiedy wiatr przegna te wstrętne obłoczki, które nie wiadomo dlaczego kręcą się po niebie? – zastanawiała się królowa bawiąc się pilotem i patrząc w telewizor.
A miły pan z telewizora, uśmiechając się do królowej mówił właśnie
- Zbliża się do nas wilgotny front atmosferyczny, pojawi się więcej chmur i już od jutra może padać deszcz.
- Mój mężu! – mówiła królowa pokazując palcem na telewizor – ten człowiek śmie mówić, że będzie padał deszcz. Zadzwoń do niego i powiedz, że ja nie znoszę deszczu i chcę, żeby co dzień świeciło słońce.
Król wiedział, że żadne tłumaczenia nie pomogą. Podszedł więc do telefonu i chwilę rozmawiał z panem od prognozy pogody.
- Niestety, moja droga, on nie ma żadnego wpływu na pogodę – powiedział cicho.
- To każ go zwolnić. Niech przyjdzie tam ktoś, kto ma wpływ na pogodę – złościła się królowa.
- Nie denerwuj się i posłuchaj chwileczkę – tłumaczył król. – Nikt nie ma wpływu na pogodę, raz pada deszcz, a raz świeci słońce i tak już musi być.
- To zupełnie bez sensu! – złościła się królowa – Sprowadź tu szybko Deszczową Wiedźmę, tę która mieszka na moczarach. Tylko pospiesz się, bo niedługo zacznie padać.

 Król wiedział, że z królową nie ma żartów, rozkazał więc by sprowadzono Wiedźmę z deszczowej krainy.
- Witam cię Fanaberiado, witam cię Lukrecjuszu – rzekła Wiedźma srebrnym jak deszcz głosem i uśmiechnęła się uprzejmie – co się stało, że zaprosiliście mnie do siebie?
- Bądź tak uprzejma i odsuń dalej swoją mokrą parasolkę – powiedziała królowa.
- Nie zmieniłaś się wcale – zaśmiała się Deszczowa Wiedźma – marudzisz jak zwykle. Ciekawa jestem j, co tym razem wymyśliłaś?
- Po prostu nie chcę żeby tu padał deszcz – odparła dumnie królowa - proszę cię bardzo, zabierz cały deszcz na swoje mokradła, daję ci go w prezencie.
- Czy zaprosiłaś mnie aby dać mi taki prezent? Tylko po to? Aż mi się wierzyć nie chce. Ja deszczu mam pod dostatkiem, powiedz lepiej o co ci chodzi.
- Tak naprawdę chodzi mi o to, by nad moim ogrodem i pałacem nigdy nie padał deszcz – powiedziała królowa. – I jeśli co dzień wyczarujesz mi ciepłą, słoneczną pogodę, to dam ci...dam ci...już wiem! Możesz wziąć w nagrodę telewizor razem z tym człowiekiem, który opowiada o deszczu.
Król złapał się za głowę, ale nic nie powiedział, natomiast Deszczowa Wiedźma śmiała się tak głośno, że aż żaby przestały na chwilę rechotać.
- Pamiętaj tylko, że gdy zmienisz zdanie, będziesz sama musiała przyjść do mnie na deszczowe mokradła – powiedziała i zaczęła otwierać i zamykać swoją kolorową parasolkę, kręcić nią , obracać i odczyniać czary.
Wieczorem król podziękował jej za przybycie i odprowadził aż do bramy.
- Będzie sama musiała do mnie przyjść – powiedziała jeszcze raz Wiedźma na pożegnanie.
Przez kolejne dni było ciepło, sucho i słonecznie. Królowa w doskonałym nastroju przechadzała się po ogrodzie wraz ze swym kotem i chrupała biszkopty.
- Przyznaj, mój kochany, że miałam doskonały pomysł – mówiła do króla.
- Pogodę mamy wspaniałą – odparł król – ale trochę deszczu by się przydało. Mijały dni. Ziemia w ogrodzie była coraz bardziej sucha, kwiaty więdły i pochylały główki, liście na drzewach szeleściły smętnie, owoce zamiast dojrzewać zasychały na gałązkach. Ogród robił się smutny i cichy, bo odleciały z niego ptaki, a nawet motyle.
Pewnego dnia, królowa przechadzała się po alejkach ze swym kotem, aż nagle: - Lukrecjuszu! Czy widzisz co stało się z moimi ulubionym różami?
- Kwiatom brakuje wody, nie mają co pić– tłumaczył smutny król. -
- Gdzie jest ogrodnik? Czemu on nie podlał kwiatów? –tupała nogą rozzłoszczona królowa.
- Niestety, w studni też zaczyna brakować wody – powiedział król – ledwo wystarcza jej do picia dla nas i dla twojego kota.
- Nie rozumiem, brakuje wody w studni? – zdumiała się królowa – To każ do niej nalać wody!
- Nikt nie nalewa wody do studni – powiedział smętnie król – potrzebny jest deszcz. Wtedy ożyją kwiaty, wrócą ptaki, a studnia napełni się wodą.
- Och! – zapłakała królowa –och, jaka byłam bezmyślna, dlaczego nie chciałam cię posłuchać? I co teraz zrobimy?
- Niestety, będziesz musiała sama wybrać się do Deszczowej Wiedźmy i spróbować wszystko naprawić.
- Ale jak ja tam dojdę? Po tych mokradłach i w deszczu, który tam teraz pada? – królowa była wystraszona nie na żarty.
- No cóż, w kuferku, na strychu – rzekł król uśmiechając się do siebie – są schowane kalosze i mój stary, poczciwy parasol. Na pewno ci się przydadzą.
Następnego dnia , na podmokłych łąkach, zdziwione żaby zobaczyły nadąsaną królową. W jednej ręce niosła wielki parasol, na drugiej trzymała swego kota ubranego w różową pelerynę. Człapała w za dużych kaloszach, po mokrych ścieżkach, żeby przeprosić się z Deszczową Wiedźmą.

*Do czego potrzebna jest woda? – dziecko zachęcone przez rodzica wypowiada się na temat wysłuchanego utworu i własnych doświadczeń. Dziecko wymienia zmiany, jakie zaszły w królestwie, gdy zabrakło wody. Ocenia zachowanie królowej.*

*Chętni rodzice ustawiają przed dzieckiem butelkę z wodą pitną, miskę z wodą i konewkę. Dzieci podają sposoby wykorzystania wody: do picia:dla człowieka i dla zwierząt, do mycia, gotowania, do podlewania roślin. Rodzic podkreśla znaczenie deszczu szczególnie w okresie wiosny, gdy po zimie zaczyna się wzmożony okres wegetacji roślin.*

* **„Pani pod parasolem” zabawa paluszkowa.**

**Cele:**

* dziecko ćwiczy pamięć wzrokową, słuchową i kinetyczną,
* doskonali słuch fonematyczny,
* rozwija koordynację słuchowo-wzrokowo-ruchową,
* rozwija mowę i świadomość językową,
* rozwija wyobrażnię,

 *Dziecko siedzi skrzyżnie na podłodze naprzeciw rodzica. Rodzic czyta wierszyk i ilustruje zabawę dłońmi. Dziecko powtarza gesty i uczy się wierszyka na pamięć.*

**Deszczyk padał przed wieczorem,** ( *stuka w podłogę opuszkami palców obu dłoni naśladując deszczyk)*

**Pani szła pod parasolem,** *( tworzy z dłoni czaszę i rączkę parasola*)

**Lecz gdy zerwał się wiaterek,** ( *dziecko prostuje dłoń i szybko unosi ją w powietrze*)

**To zakończył się spacerek.** *( kroczy po podłodze palcem wskazującym i środkowym, a potem chowa tę dłoń w drugiej dłoni)*

* **„Burza” – wierszyk animowany ruchem.**

**Cele:**

* dziecko zaspakaja potrzebę aktywności ruchowej,
* poznaje pozawerbalny sposób komunikowania się,
* doskonali pracę aparatu mowy.

**Deszcz już pada kap, kap, kap.** (*poruszamy palcami*)

**Z chmury sypnął wielki grad.** *(uderzamy piąstkami w udo*)

**Wiatr się zerwał szu, szu, szu.** (*poruszamy rękami wyciągniętymi w górę)*

**Ciszę przerwał chu, chu, chu**. (*składamy dłonie w trąbkę)*

**Wszystko w koło pociemniało.** (*obracamy się wokół własnej osi, poruszając palcami)*

**Ciii – ucichło.** (*przykładamy palec do ust i mówimy bardzo cicho*)

**Bum! – zagrzmiało.** ( *jednocześnie tupiemy, klaszczemy i głośno krzyczymy*)

**Ciii – ucichło.** *(przykładamy palec do ust i mówimy bardzo cicho)*

**Bum !– zagrzmiało.** *( tupiemy, klaszczemy i głośno krzyczymy*)

**Lepiej w domu poczekajmy,** (*kucamy, robiąc nad głową daszek z rąk)*

**Razem deszczu posłuchajmy.** (*przez jakiś czas w ciszy uderzamy wszystkimi palcami o podłogę)*

* **„Deszczyk” – masażyk**

**Cele:**

* kształtowanie umiejętności koncentracji uwagi,
* usprawnianie ruchów rąk,
* wyciszanie, uspokajanie, odprężanie i rozluźnianie mięśni,
* stymulacja dotykiem i uczenie kontroli siły dotyku,
* wdrażanie do współpracy w parze.

*Rodzic siada na podłodze za dzieckiem. Przy większej ilości dzieci tworzymy pary lub siadamy w „pociągu”. Wykonujemy masażyk pleców dziecka. Następnie odwracamy się w parach/pociągu i następuje zmiana ról. Powodzenia!*

**Gąbka masuje.** *(masujemy plecy ruchami okrężnymi całej dłoni)*

**Wałek wałkuje.** (*przesuwamy dłonie wzdłuż pleców z góry na dół i z powrotem*)

**Grzebień drapie**. (*drapiemy plecy wszystkimi palcami ruchem z góry na dół)*

**Deszczyk łapie!** (*szczypiemy delikatnie w szyję)*

**DZIECI STARSZE**

**ZAJĘCIE 1**

**CELE:**

* Poszerzanie wiedzy związanej ze zjawiskami atmosferycznymi.
* Doskonalenie umiejętności odczytywania symboli przedstawiających zjawiska atmosferyczne.
* Nauka odczytywania prognozy pogody
* Doskonalenie umiejętności czytelniczych.

Rozwiążcie wspólnie zagadki:

Widzisz je we dnie, nie widzisz w nocy.

Zimą grzeje słabo, latem z całej mocy. (słońce)

Jaka to pierzynka biała, nie z pierza, ale z wody powstała.

Płynie po niebie, znasz ją i wiesz,

że gdy jest ciemna, będzie z niej padał deszcz. (chmura)

Nie deszcz i nie grad, pada z nieba, bieli świat.

Biały jest jak mąka, albo drobna kasza.

Gdy zaściele ziemię na sanki zaprasza. (śnieg)

Co to jest odgadnij!

Pada z chmury na dół.

Jest tylko na dworze, suchy być nie może. (deszcz)

Szumi, gwiżdże, czasem gna.

Skąd i dokąd? Kto go zna?

Dmucha, szarpie, czasem rwie.

Po co? Za co? Kto go wie? (wiatr)

- spróbujcie odpowiedzieć na pytanie, z czym kojarzą wam się te odgadnięte hasła?

Przeczytajcie treść utworu:

Jaka dziś pogoda dzieci?

Deszcz pada, czy słońce świeci?

Płyną białe żagielki na obrazku Anielki.

Idą w słońcu u Agatki lalki z parasolką w kwiatki.

A u Jacka co się dzieje? Grzmi, pioruny, deszcz leje.

U Grzegorza grad, wichura, drzewa gną się, czarna chmura.

Hej, trzeba nam parasola, Plastuś idzie do przedszkola.

A co słychać u Michała? Tęcza niebo opasała.

Słonko znowu nam zaświeci, znów na spacer wyjdą dzieci.

- porozmawiajcie na temat utworu i odpowiedzcie na pytanie:

Czy potraficie rozpoznawać rodzaje pogody?

Następnie spróbujcie wykonać zadanie, zobaczcie czy potraficie powiedzieć jaka jutro będzie pogoda w Polsce, miłej zabawy...

[**TUTAJ**](https://learningapps.org/view9896491)

Wyjaśnijcie przysłowie:

„Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata”

**ZAJĘCIE 2**

CELE:

* Poszerzanie wiadomości przyrodniczych związanych z różnorodnością pogody
* Stwarzanie sytuacji sprzyjających aktywizowaniu myślenia
* Doskonalenie umiejętności czytelniczych.

Przeczytajcie opowiadanie:

**„Deszcz i piorun” A. Niedźwiecka**

Na granicy ziemi i nieba mieszkali zgodnie Pan Czas, Pani Pogoda oraz ich dzieci. Najstarszy był Piorun, potem kolejno Wiatr, Deszcz, Grad, Śnieg i Promyk Słońca. Za siostry mieli Mgłę, Tęczę i Chmurkę. Codziennie Tata Czas i Mama Pogoda wyjmowali kalendarz i przydzielali dzieciom zadania. Piorun, Wiatr i Deszcz najczęściej udawali się do wiosek i miast, by tam służyć ludziom. W dawnych czasach ludzie byli więc przyzwyczajeni do częstego deszczu i burz. Promykowi, z uwagi na jego wiek, rzadko przydzielano pracę. Rodzice pozwalali mu pojawiać się na niebie na jedną-dwie godziny w ciągu dnia. Mgła, Tęcza i Chmurka pomagały starszym braciom. Grad i Śnieg dostawali zadania tylko zimą, w pozostałe pory roku pracowali zaś w domu i ogrodzie.

Mijały lata. Rodzice byli dumni ze swoich pociech. Im Promyk był starszy, tym częściej podróżował po świecie i tym serdeczniej był wszędzie witany. Ludzie zaczęli narzekać, że Deszcz przeszkadza im cieszyć się słońcem. Deszcz poczuł się tym urażony; obraził się i postanowił zniknąć. Ruszył w drogę, zostawiając bliskim list. Napisał, że skoro on nie jest potrzebny, to niech w takim razie jego braciszek pracuje za dwóch. Mijały tygodnie. Ludzie byli zachwyceni ilością słońca. Dziękowali Promykowi, kierując w jego stronę zachwycone twarze. W końcu zaczął im dokuczać upał. Już się nie cieszyli, tylko wołali „Deszczu, przyjacielu, przybądź do nas!”. Niektórzy próbowali specjalnych śpiewów i tańca, ale bezskutecznie.

Z nieba nie spadła ani jedna kropla.

Tymczasem w Pogodnym domu bardzo się o Deszcz martwiono. Pewnego dnia Piorun postanowił, że odnajdzie brata. Wyszedł z domu i biegł kilka godzin. Zatrzymał się i rozmyślał, gdzie też ten Deszcz mógł się udać. Wspominał, jak bawili się wspólnie i psocili radośnie. Na przykład, udawali kiedyś, że są niewidzialni, chowając się przed światem na długie godziny… Przypomniał sobie, że było to w Jaskini Niedźwiedzia. Pełen nadziei skierował się w jej stronę. Szedł kilka dni i kilka nocy. Gdy dotarł na miejsce, zobaczył brata, siedzącego przy wejściu.

– Witaj! – zaczął Piorun. – Ludzie płaczą, że usychają im plony. Tęsknią. Wzywają pomocy.

– Jeszcze niedawno mówili o mnie okropne rzeczy – odburknął brat.

– Wybacz im. Nie wiedzieli, jak bardzo jesteś im potrzebny. Dopiero gdy zniknąłeś, zrozumieli, że ciepło słońca jest wspaniałe, jeśli po nim nadchodzi Deszcz – tłumaczył Piorun. – Tęcza nie może pokazać się bez Ciebie, ja również. Zrozum: jesteśmy sobie potrzebni!.

Tej nocy bracia długo rozmawiali. Piorun wyjaśnił Deszczowi, że każdy ma swoje miejsce, żaden z nich nie jest lepszy, ani gorszy. Wspomniał, że rodzina martwi się o niego i bardzo za nim tęskni. Mówił i mówił…, a z każdym jego słowem Deszcz uśmiechał się coraz bardziej.

– Ruszajmy do domu! – postanowił – Oświeć nam drogę.

– A ludzie? Przestraszą się piorunów w środku nocy…

- Zdziwisz się, jak się ucieszą. Dla tej wody, którą ich poczęstuję, wybaczą nam kilka błysków.

- Idziemy! – odparł Deszcz z wielką radością.

Porozmawiajcie o znaczeniu zjawisk atmosferycznych (deszczu, słońca...) dla ludzi i przyrody

Wykonajcie zadanie:

[**TUTAJ**](https://learningapps.org/view9939977)

**Spróbujcie wspólnie wykonać zadanie**

**(poziom: trudne)** [**TUTAJ**](https://learningapps.org/view5839968)